

LISKOWIANIN

Miesięcznik Poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

Lisków-Kaliski.

POCZTA, TELEGRAMY i TELEFON NA MIEJSCU Konto P.K.O. 63832.

PRENUMERATA WYNOŚI:

rocznie	3 zł 50 gr.	z przesyłką poczt.	4 zł 50 gr
półrocznie	1 zł 75 gr.	"	2 zł 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/3 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy 1 wiersz pettlowy jedno-lamowy.



Litanja majowa.

Święta Panno nad Pannami módl się za nami.
Módl się za nami Marjo w miesiącu Twego święta,
Gdy cudny Maj osypał świat kwiatami,
Módl się za nami Królowo bez zamy poczęta.

Gdy Ty przechodzisz Marjo przez sadyw słońca blasku,
Świat jasny się wydoje, won kwiatów jest mocniejsza,
Wśród ukwieconych drzew Ty jesteś, jak w obrazku,
Wśród ślicznych swata zjaw — Tyś Marjo Najślicz-
niejsza.

Ty rządziś światem całym, rządziś narodami,
Wszyscy przed majestatem Twym padają na kolana,
O Matko Chrystusowa módl zawsze się za nami,
U Syna swego wyproś łaskę Ty Matko Nieskalana!

Broń nas Pani od wojen, od głodu i znoju,
Niech całowiek w sercu swem zleży zdrady nie zamierza,
Ześlij wśród lud swój zgodę Królowo Pokoju,
Uczyn przymierze serc naszych Ty Arko Przynierza.

Za niedzielnymi i strapieniami przemów do Syna swego słowa,
W cierpieniach ich ochłodą bądź, jak rosa ranna,
Ucieczko grzesznych, Amelska Ty Królowo,
Do Boga prowadź nas o Gwiazdo Ty Zaranna.

Do Ciebie Chryste modłów głos, niech z ziemi tej
Idolata,
Niech wstawienictwo Matki Twój nam nigdy nie
Justynie,
Baranku Boży, Ty, w miłości swej amasz grze-
[czy świata,
Błagamy Cię, wysłuchaj Matki Swojej o Pani!

Apolonia Bliźnińska.

Podwójne święto.

Idea wiary nowa, rozwinięta
W błysnięciu jednym znaczącychwała we mnie
Cala do czynu gotowa i świeża!

J. Stowicki.

Półtora wieku dobiega, jak uchwalono zasadnicze prawa dla Polski; konstytucyjacie mają zwane, a choć to tak dawno dotąd jesteśmy pełni podziwu dla mądrości praojców i nitylko, że rok rocznie składamy im hołd, ale, przez oamię na nich, czerpiemy otuchę, powiedzialym: swój rok patriotyczny zaczynamy od trzeciego maja.

I czemuż z ustaw trzeciomasowych chętnym się jut sto trzydziesty szósty rok? — Bo były one wyrazem rozumienia dróg narodu. A co to za drogi?

Naród — to nie człowiek; człowiek dożyje najdalej setki, a naród ma żywot przedługi, a każde pokolenie jest mu tylko, jak wiosna drzewu, odmładza go, ale nie zaczyna jego życia. Pragniemy, bystinali, i biegi wzywaj się do spełnienia czasów, bo naród — to jakiś człowiek „wieczny”, — to istota — kołos, i tętsza, i starsza odemnie, i zarazem młodszą, bo mająca wieki za sobą i przed sobą. Powstałem w narodzie, a nie naród we mnie, nie zginie ze mną naród, choć ja umrę. Jestem komórką narodu, więc gram jakąś w nim rolę, a jeszcze bardziej naród wpływa na mnie, więc, jako, taki, jestem własnością narodu i cokolwiek zrobię, wpłynie na kogoś, i cokolwiek zrobić zechcę, muszą się liczyć z narodem. Gdy naród idzie drogą dobrą i ja dobrą, czuję wówczas przy sobie dwadzieścia sześć milionów serc, bijących mojemu w takt; jeżeli zaś — króczy drogą złą, a ja wybrałem dobrą, mijam miliony rodaków, dążących gdzieś indziej, czuję się wtedy bezbrzeżnie smutnym i samotnym. Dlaczego to teraz tak trudno się poprawić? — bo poprawić się — to znaczy odważyć się być innym od całych nas, które obrały drogę złą. Oto, dlaczego znowu tak łatwo być dobrym nawet doskonałym, gdy cały naród obrał drogę dobrą. Pojęcie przechodzi, co może milion przetykających jedną myślą, t. j. idących jedną drogą, a co dopiero kilkadziesiąt milionów t. j. naród cały, bo pomysłmy jeno, jak łatwo zrobić największą ofiarę, wykonać najcięższą pracę, gdy się widzi, że ją wszyscy wykonują — wszyscy pierwsi chrześcijanie gotowi byli zginąć za wiarę i dlatego każdy z nich szedł z radością na polezanie; wzmniemy, że, jak ciężko zrobić cokolwiek, czego, prócz nas, nikt nie robi. Dlatego też powinniśmy pragnąć gorąco, by cały naród zawsze szedł drogą jedną, prawdziwą, a że Chrystus — to Prawda — więc — by kroczyli drogą Chrystusową. Bo tylko na tej drodze naród może dokonać rzeczy wielkich i nieśmiertelnych.

Niemna dwóch ludzi podobnych do siebie, lecz każdy człowiek jest inny, każdy posiada coś, czego nie znajdziemy w drugich. Nadto każdy człowiek ma obok obowiązków ogólnych, — specjalne, włożone nań przez Boga. Szczegółowe osobiste tego człowieka i otoczenia, w którym się znajduje zawisło od tego, czy

on znajduje się na drodze do spełnienia tych zamiarów Bożych.

Podobnie każdy naród jest inny, każdy jest po coś na świecie, każdy ma swój cel, wyknięty mu przez Boga i, kiedy się zestrza na ten ton Boży, dokonywuje rzeczy, wiarę ludzką przechodzących. Naród tak wychowywać, by każdy obywatel z osobna i wszyscy razem wypełniali posłannictwo narodu — oto zasada kierownicza i prawo naturalne konstytucji, mającej pretensję do rozumnej. Bo nitylko szkoła wychowuje, ale również wykonywuje tę rolę wychowawczą: rodzina, kościół, zawód, towarzystwo, wieś czy miasto, poszczególne osoby, wojsko, sądy, ustawy; wiemy przecież, że na tego wpłynęła więcej szkoła, niż rodzina; — na tamtego koledzy; innego zmieniło wojsko i t. p. Te wszystkie czynniki wychowawcze tak powiadać, by skutki jednemu celowi: doskonałemu wypełnieniu posłannictwa narodu — oto punkty wyjścia do ustaw państwowych (konstytucji), od chwilowych wiatrów wesełnych, czy zachodnich niezalekanych, bo naród, jako twór wieczny, musi mieć zasady wiecznotrwale, program niezmienny. To znaczy, że, jeżeli narodowi jednej drogi nie wykreślić, dzieli się on na obozy, a każdy w inną stronę ciągnie; a, że naród — to człowiek zbiorowy, więc, gdy w różne strony idzie, rozrywa się żywcem i ginie. Dopiero później mogą iść w konstytucji wyliczenia praw obywatela, praw, lecz nie uprawnień do szukania dróg dla narodu, bo w takim razie, trzeba wymagać od każdego, by był jak symfonia *) czujny na istotne potrzeby narodu i, jak Kół-Duch w drogi państwa wnikiwy. Lecz to byłoby nienaturalne, bo głupstwem jest spodziewać się, by każdy, koczujący dwudziesty pierwszy rok, posiadał geniusz polityczny, państwowotwórczy Napoleona i patriotyzm Rejtana. Więc nie zbawia narodu liberalizm, czy socjalizm, arystokracja, czy demokracja, humanitaryzm, czy komunizm, bo, kto te systemy wymyślił, ten tworzył je według swej natury, którą ludzie nazywają „wizmizem”, a czasem z interesu tworzą się doktryna, — naród zaś ma swoją naturę, swoje cele i swoje drogi, dalekie od bujnych i oryginalnych pomysłów jednostek, bo ma cele związane z celem świata: królestwem Bożym na ziemi z Chrystusem — Królem na czele.

Wszystko inne jest frazesem i pustym dźwiękiem. Coraz bardziej znikają wyrazy bez treści: prawica i lewica, a odsłania się podział na zwolenników królestwa Bożego i jego nieprzyjaciół.

Coraz więcej krystalizują się dwa na konstytucyjną poglądy, jeden, by państwo tak zorganizować, aby ludzi wyzwolić z pod wpływu wszelkiego zła — i drugi, że konstytucja należy tak abudować, by każdy zrab państwa; rodzina, szkoła, kościół, wojsko, sądy, towarzystwo, sztuka — potrafiły wykorzystać z

*) przyrząd służący do notowania ruchów powierzchni ziemi, wskazujący kierunek, siłę i czas trwania wstrząsów

każdego obywatela, na każdym stanowisku maximum bohaterstwa.

Coraz jaśniej rozumiemy słowa Pocha:—
Przyszła wojna nie będzie wojną na duchy.—

Swita zaranie nowych czasów.

A podwójne święto: polskie — trzedego maja i polskie a katolickie — Bogarodajcy, Królowej Polski — jest przedziwnym tych czasów symbolem i przedwiośniem.

X.

Dbajmy o przyszłość dziecka!

Zbliża się koniec roku szkolnego i wiele dzieci ukończy siedmio-oddziałową szkołę powszechną, lub też ukończy mniej, jeśli wiek jego sięga powyżej lat czternastu.

I z chwilą właśnie ukończenia roku szkolnego nadchodzi poważna troska dla rodziców. Co robić dalej z synem, lub z córką? Na kształcenie w szkołach średnich, gimnazjalnych — niema środków, pozostawić dziecko bezużyteczne w domu — szkoda czasu, a przytem pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie: jaka może być przyszłość dziecka, pozostawionego jedynie do obsługi przy gospodarstwie.

Naturalnie nie chodzi tu o to, żeby dzieci, które po kilka lat spędziły na ławie szkolnej, miały zupełnie zaniechać pomocy rodzicom przy gospodarstwie, przeciwnie uprawa roli pomoc i ulepszenia w gospodarstwie wiejskim będą najpierwszym obowiązkiem czy to chłopca, czy dziewczyny, o ile oczywiście gospodarstwo takie przypadnie im w udziale.

Wiemy jednak, że największą bolączką gospodarstw wiejskich było to, gdyby ono przechodziło w rozdrobnionej części na wszystkich niemal członków rodziny. Byłby to najkardynalniejszy błąd, jaki może popełnić gospodarz — ojciec rodziny. Gospodarstwo podzielone na części między większą ilość dzieci — stopniowo marnieje, chodzi więc o to, aby pozostawiając na boku gospodarstwo dać dzieciom swoim chleb do ręki i zapewnić im mocną, trwałą przyszłość.

Więc cóż z nimi robić?

Powinny bowiem minąć te czasy, kiedy 14 — 15-letnie dziecko oddaje się do służby albo „w termin” do miasta, gdzie ta młoda, wiejska latorośl bardzo często marniała.

Wiemy bowiem, że wiejski element przeniesiony na grunt miasta stanowczo nie da się do niego przystosować i z małemi wyjątkami pacy się, demoralizuje, aw wrzesie ginie.

I dlatego, właśnie bardzo odpowiedzialni są ci rodzice, którzy dokładnie nie pomyśleli o przyszłości swego dziecka. Nie zasłoni ich bowiem przyszłowie, że „gdzie mało dzieci — mały kłopot, dużo dzieci — duży kłopot”.

Kłopot jest istotnie wielki, ale można zdemarżić i swemu dziecku być zapewni odo-
dając go do szkoły zawodowej

Szkoły zawodowe są jedynemi ogniskami, gdzie w sposób naukowy i praktyczny przygotowują uczniów na dobrych rzemieślników, hodowców, zapewniają im lepszą przyszłość i lepsze utrzymanie niż nieraz zapis kilkunastomorgowego gospodarstwa.

Niestety szkół zawodowych jest jeszcze mało, tem mniej, że nasz lud wiejski nie rozumie jeszcze ich potrzeby. Są jednak miejscowości szcześliwe, gdzie młodzież znajduje takie szkoły. Mam tu na myśli wieś Lisków.

Podkreślam więc, bo jak już wyżej powiedziałem dla naszej wiejskiej młodzieży przeważnie jest zgubne, za dużo w nim zgorzienia, za dużo wrażeń przyjmowanych bezkrytycznie przez młode, niewinne umysły.

Często chłopiec, czy dziewczynka oddani na naukę do miasta, zdaleka od opieki rodzicielskiej, psują się moralnie, ulegając modom i obyczajom miejskim, ogarnia ich jakaś pycha i próżność, gardzą wsią, gardzą tem wszystkiem z czego wyrosli i na czem się wychowali, a nie rzadko się spotyka, że z czasem wstydzą się własnych rodziców. Dlatego właśnie kształcenie młodzieży wiejskiej na rodzimym gruncie t. j. — na wsi uważam za bardzo wskazane.

Władze szkolne winny na to zwrócić uwagę, otwierając coraz więcej szkół zawodowych, a nawet średnich po naszych wioskach.

Otóż jeśli kochani rodzice tracicie się do kąd wysłać wasze dzieci dla zdobycia wiedzy fachowej, to weźcie pod uwagę wieś Lisków w pow. Kaliskim, gdzie znajdziecie ognisko szkół zawodowych.

1. Szkoła Hodowlana z kursem 5-cio miesięcznym, do której jednak należy mieć odpowiednie przygotowanie, a więc prócz świadectwa z ukończenia przynajmniej 5 odd. szkoły powsz. trzeba mieć świadectwo z ukończenia szkoły rolniczej niższej. Następnie zdać trzeba egzamin, który odbywa się 2 razy do roku: w styczniu i w lipcu. Wszyscy uczniowie, którzy ukończyli taką szkołę dostają, jak dotychczas — odrazu posadę kontrolera obór, czy też żywiciela inwentarza. A zatem — pracując z korzyścią dla siebie i społeczeństwa na wsi i co najważniejsze — nie są ciężarem dla rodziców.

2 Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa z kursem 3-letnim. Kandydaci muszą ukończyć co najmniej 5 oddz. szkoły powszechnej, mieć 14 lat skończonych i złożyć podanie do dyrekcji szkoły w miesiącach: lipcu lub sierpniu, gdyż nauka rozpoczyna się od września.

W szkole tej są dwa działy zależnie od wyboru i uzgodnienia kandydata: a) dział stolarsko zabawkarski i b) dział ślusarsko - mechaniczny —

Prócz zajęć praktycznych są w szkole wykłady ogólnokształcące: religia, język polski, matematyka, rysunki fachowe, fizyka, chemia, geografia, nauka o obywatelstwie, historia Polski, śpiew i gimnastyka.

3. Od września r. b. ma być otwarta szkoła mleczarska z kursem 5-cio miesięcznym. Podania należy składać do Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, skąd na żądanie nadesłać bliższe warunki przyjęcia.

Wszystkie te trzy szkoły tyczą się jednak dalszego wykształcenia chłopców.

I dziewczęta jednak mogą mieć być zapewni-
ony, bo i o ich losie mogą stanowić żeńskie szkoły.

Sami rozumiecie, Kochani rodzice, że szkoda w dziewczętać marnować tego, co im dała szkoła powszechna. Szkoda by było dziewczynę, a zwłaszcza taką, która zdradza zdolności obrócić jedynie tylko do najprostrzych zajęć przy gospodarstwie domowym. Niech uczy się dalej, nie zróbie z niej popychadła, które w drodze od komina do obory ma spać z męża i w ten sposób był sobie jako tako zapewnić. Wiele jest przecież dziewcząt, które za mąż nie pójdą i które nie chcą być ciężarem muszą pracować na swoje utrzymanie.

Oddajcie je do szkoły zawodowej. Szkoła je z pewnością nie zepsuje, z pewnością nie zrobi z nich pyszałkowatych dziewcząt, które z czasem wstydzić się będą prostej gospodarki. Przeciwnie szkoła nauczy je gospodarować oszczędnie i porządnie, nauczy je przytem tego, co kobiecie jest nieodzownie potrzebne: szycia, kroju i otóż w Liskowie jest.

Szkoła Zawodowa Żenska. Przyjmuje kandydatki ze świadectwem z ukończenia 5 oddz. szkoły powszecznej. Kurs trwa 3 lata i posiada do wyboru działy: a) krawieczyzna i szycie, b) tkactwo i kilimkarstwo, c) hań, trykotarstwo, szwalnictwo i zdobnictwo. Prócz zajęć praktycznych szkoła posiada tak samo jak męska zawodowa — dział przedmiotów ogólnokształ-

cących, włączywszy jeszcze towaroznawstwo i higienę. Przy szkole z dniem 1 września otwarte będą kursy gospodarstwa domowego, obejmujące naukę gotowania, prania, prasowania, porządków domowych, pielęgnowania dzieci, krótki kurs kroju i szycia oraz przedmiot ogólnokształcące.

Dla 1vch uczennic, które u siebie pracować będą, kurs będzie jednoroczny.

Dla dziewcząt, chcących w przyszłości objąć posadę kurs trwać będzie dwa lata.

Szkoły powyższe stosunkowo są niedrogie bo wpis wynosi w męskiej szkole 40 zł, a w żeńskiej — 35 zł kwartalnie.

Prz. szkolach są bursy dla chłopców i dla dziewcząt, w których utrzymanie kosztuje od 40 do 45 zł miesięcznie. Przeczytajcie sobie rodzice dokładnie te kilka uwag, które tu umieściliśmy, rozważcie je dobrze, pomyślcie o dzieciach swoich zawczasu, by Wam kiedyś wymówek nie robiły, że nie daliście im należytego wykształcenia, że nie daliście im możności do samodzielnej, fachowej pracy.

Jeżeli zdecydujecie się wysłać do szkół zawodowych swoje dzieci — nie zwlekajcie. Składajcie podania do Dyrektora, lub Kierownicy szkół do Liskowa, a czynicie to jaknajprędzej, by synowi waszemu, czy córce nie zabrakło w niej miejsca. X. B.

Nowa Mleczarnia Spółdzielcza w Liskowie.

Nie jednego, kto zwiadał wzorną wieś polską Lisków wprowadzała w zdumienie ta ilość i różnorodność spółdzielni przetwórczo-rolniczych i handlowych, z pośród których jedna może najgorsze pozostawiła na zwiędającym wrażeniu, mianowicie spółdzielnia mleczarska. Mieściła się ona bowiem w ciastym i niewygodnym budynku, w którym z wielką trudnością można było utrzymać tą nieodzowną przy przerobie mleka czystość. Po za tem ilość dostarczonego mleka wzrosła do takich rozmiarów, że wprost niemożliwą było rzeczą przerobić ją na maszynach o ruchu ręcznym. Z tych więc względów w lipcu r. ub. spółdzielnia przystąpiła do budowy nowego gmachu, a w końcu stycznia r. b. rozpoczęło montaż maszyn i urządzeń mleczarskich o napędzie parowym.

Budynek został wystawiony według planów inżyniera Mokrzyńskiego, murowany z cegły, kryty dachówką cementową. Obok znajduje się lodownia murowana pojemności 150 cm³ i studnia artezyjska głębokości 115 mtr.

Urządzenie wewnętrzne mleczarni zostało całkowicie dostosowane do miejscowych potrzeb i warunków, które zasadniczo w każdym wypadku przy organizacji mleczarni są różne i najtrudniejsze do rozwiązania. Zadanu temu całkowicie podołała firma mleczarska „Alfa-Laval” w Warszawie, instalując odpowiednie do wymagań maszyny i urządzenia. Jest tu podgrzewacz — pasteryzator, wirówka o sprawności 1000 ltr. na godzinę, masielnica — wygniataрка o zdolności zmasliania 400 ltr. śmietany na raz, maszyną parową o sile 8 H. P. oraz szereg innych pomocniczych urządzeń.

Całkowity koszt nowej mleczarni wynosi około 100 tysięcy złotych, na co spółdzielnia otrzymała częściowo długoterminowy kredyt państwowy.





W dniu 14 marca r.b. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie mleczarni. Na tą uroczystość przybyli do Liskowa posłowie, przedstawiciele władz z vice-starostą kaliskim p. Ostaszewskim na czele, delegaci instytucji społecznych i zawod. z Warszawy i Kalisza, przedstawiciele prasy, zaproszeni goście i licznie zebrani gospodarze miejscowi. W miejscowym kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo przez proboszcza ks. prałata W. Bliżińskiego, po czym wszyscy obecni udali się do nowej mleczarni, gdzie pan vice starosta na znak otwarcia mleczarni przeciął zawieszoną wstęgę. Poświęcenia nowego lokalu i maszyn dokonał ks. prałat W. Bliżiński i w serdecznych słowach przemówił do zebranych zwracając uwagę na doniosłość zbiorowej zorganizowanej pracy, która w rezultacie daje zawsze dodatnie wyniki, czego dowodem może być nowa mleczarnia parowa.

Na dany znak maszyny zostały puszczone w ruch i rozpoczęto przerób mleka, przy którym zajęci byli słuchacze kursu mleczarskiego, którzy tu odbywają zajęcia praktyczne. Zebrani goście mogli w ten sposób sprawdzić działanie i sprawność wszystkich maszyn i urządzeń oraz zapoznać się z przeobrażeniem mleka w mleczarni parowej na co wiele osób przyglądało się z prawdziwym zaciekawieniem. Po obejrzeniu mleczarni zarząd spółdzielni podejmował zaproszonych gości śniadaniem w sali Domu Ludowego podczas, którego były wznoszone liczne toasty i przemówienia na cześć obecnego ks. prałata W. Bliżińskiego, twórcy tego wszystkiego, co w Liskowie widzimy, którego otaczają należytym szacunkiem i czcią nie tylko mieszkańcy Liskowa i najbliższych okolic, lecz bez mała cały naród polski i wszystka brać rolnicza.

K. Sprusiński kier. kurs. mlecz. C.T.R w Liskowie.



Uczestnicy
poświęcenia
mleczarni

Przecina wstęgę
starosta
Ostaszewski.

Po lewej stronie
stoją:

1 p. Sobczyk
red. Radwan
p. Radońska
p. Sprusiński
ks. Bliżiński
ks. Pietruszka.



Po prawej
stronie

p. Smoliński
z C.T.R
p. Szalasowa
p. Jankowski

komisarz
policji.

W pierwszym
rzędzie
pierwsi
członkowie
udziałowcy
mleczarni

Kronika.

Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Liskowie.

Pożegnanie Ks. Patrona.

Przy końcu kwietnia r. b. powołany przez Kurję Biskupią — odjechać musiał z Liskowa Ks. Stefan Pietruszka, Patron Stowarzyszenia Młodzieży, prefekt tutejszych szkół i redaktor „Liskowianina”

Wszyscy z niekłamany żalem żegnali tego dzielnego Księdza, który w tak krótkim czasie potrafił zorganizować wydawnictwo miejscowej gazety, a co najważniejsze spoił w ścisłą jednolitą całość młodzież liskowską, zawiązując Stowarzyszenie Młodzieży i stojąc na jej czele, jako Patron.

W przeddzień wyjazdu Ks. Pietruszka odwiedził wszystkie szkoły, gdzie w szczerych i wrzuszonych słowach żegnali go uczniowie i uczennice. Ksiądz Patron jednak obiecał nigdy o nich nie zapomnieć i interesować się nadal jej działalnością w szkole i w stowarzyszeniu.

Na ostatniemu zebraniu Stowarzyszenia patronat przyjął na siebie w zastępstwie Ks. Pietruszki — Ks. Uletoński, Kapelan Sierocińca.

Stowarzyszenie młodzieży męskiej przyjęło ostatni raz swego Patrona przy dźwiękach pożegnającego marsza i głośniejszych okrzykach na cześć swego Opiekuna.

Ostatni wieczór Ks. Pietruszki w Liskowie zakończony został przyjęciem u Ks. Prałata Bliźnińskiego, gdzie zebrala się cała inteligencja, aby dać wyraz sympatii i żalu z powodu odjazdu Ks. Pietruszki.

W krótkiej i gorącej przemowie Ks. Prałat Bliźniński podziękował swemu gorliwemu pracownikowi za wszystko, co uczynił dla Liskowa, podkreślając

jego zasługi i oddanie się pracy społecznej nie w imię dobra materialnego, ale dla podniesienia wartości moralnej społeczeństwa.

Wzruszenie i szczerść, jaką tę krótką przemowę wygłosił Ks. Prałat — świadczyły najlepiej o serdecznym żalu, z powodu rezygnacji z swym współtowarzyszem w pracy.

Ze swojej strony Ks. Pietruszka zaznaczył, że Lisków na zawsze pozostanie w pamięci Jego, gdyż nigdzie w dotychczasowej swojej pracy Kapłańskiej nie znalazł tyle dla siebie

i dla pracy społecznej dobrze usposobionych jednostek, które zawsze z doskonałym zrozumieniem i ofiarnością odnosili się do tego wszystkiego, co przynosiło dobro ogółowi.

W ostatnich swoich słowach zwrócił się Ks. Pietruszka do Ks. Prałata, dziękując mu za serce i pomoc, jaką okazał mu od samego początku, twierdząc, że jedynie tylko wyjąta władza może zmusić go do opuszczenia człowieka, który w gorliwości o chwałę Bożą i w miłości swej dla Kraju był zawsze dla niego przykładem i wzorem.

Przy pożegnaniu wszyscy jednogłośnie życzyli Ks. Pietruszce, temu niestrudzonemu bojownikowi powodzenia i wytrwałości na nowej placówce, jaką objąć miał w Sieradzu.

A. Bliźniński.

Trzeci Maj w Liskowie.

Wraz z całą Polską — Lisków, ta najbardziej polska wieś — postanowiła dzień 3 Maja uczcić uroczystie i radośnie.

Już dn. 2 maja wieczorem mieszkańcy wsi usłyszeli capstrzyk na trąbce, jako hasło do wielkiej, świętej uroczystości, mającej się odbyć w dniu następnym.

O świcie, dnia 3 Maja, o wschodzie słońca rozległ się w ciszy rannej z wieży kościelnej hejnał, rozpoczynający dzień uroczystości i poważne.

O godz. 9:ej odbyła się w kościele tutejszym uroczysta Msza św., na której obecnie były wszystkie szkoły tutejsze i okoliczne oraz lud wiejski.

Po nabożeństwie w porządku i ładzie przesunął się pochód, składający się na barwną i imponującą całość. A więc: Sierocińce, szkoły powszechne, straż ogniowa, której mężna postawa i ordynek zwracały ogólną uwagę, następnie — zawsze dziel-

na orkiestra z Sierocińca, potem drużyna harcerska ze swoim sztandarem, drużyna sportowa, szkoły zawodowe, zastępy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przedstawiciele miejscowych instytucji i barwny tłum ludu wiejskiego.

Przy dźwiękach orkiestry przesunął się cały pochód przez ulicę Liskowa w stronę Sierocińca, gdzie miała się odbyć główna część programu uroczystości.

Na obszernym boisku Sierocińca ustawili się w doskonałym porządku czworobek wszystkich uczestników pochodu, wobec których miał krótką przemowę o znaczeniu Konstytucji p. P. Łojewski.

Po przemówieniu, ściśle według programu rozpoczęły się popisy gimnastyczne szkół. A więc, szkoły zawodowej męskiej, gdzie ćwiczenia prowadził wychowawca tejsze szkoły p. W. Jeżewski, potem szkoły powsze-

chnej z p. Łojewskim na czele. Należy podkreślić, że ćwiczenia gimnastyczne prowadzone przez p. Łojewskiego zaskubają na baczniejszą uwagę, ze względu na metodę jaką się posługuje p. Łojewski. System gimnastyki przy dźwiękach muzyki w połączeniu z rytmiką i pomysłowością figur, następnie karność i porządek, w jakim wszystkie ćwiczenia wykonywane były — zasługują na najwyższą pochwałę.

Po popisach szkół nastąpił popis strazy ogniowej, gdzie sprawność i sprężystość wykonania przy efektownych pokazach jest zasługą nie tylko komendanta, ale i członków strazy — uczniów Szkoły Hodowlanej.

Następnie odbył się popis drużyn sportowej.

Dość ryzykowne ćwiczenia na drążku były wykonywane przez uczniów zwinnie i sprawnie, co przy zupełnie zadowalających skokach wdał i wzwyż — dały pojęcie o tem, że sport wśród młodzieży liskowskiej jest chwalnie faworyzowany.

Na zakończenie — tłumnie zebrana publiczność odśpiewała Rote, poczem wszyscy rozeszli się do domów.

O zmierzchu w sali Domu Ludowego odbyła się wieczornica, na całość której złożyły się śpiewy, deklamacje, przedstawienie oraz zawsze mile widziane tańce, wykonane przez dzieci z Sierocińca.

Na zakończenie uroczystego dnia orkiestra sierocińska zagrała pożegnany marsz, co było hasłem do ogólnego: Dobranoc.

B. B.

St. Młodz. Męskiej.

W dniu 18/IV r. b. odbyło się walne zebranie S. M. P. M., na którym po pogodzeniu na temat: „Potrzeba charakteru” wy-

głoszonej przez Ks. Patrona St. Pietruszkę dokonano wyborów do nowego zarządu, w skład którego weszli: drh. Bittner jako prezes, drh. Kubiak, jako sekretarz i skarbnik i drh. Wacław Walesz, jako wice-prezes i naczelnik. Nadto powierzono obowiązki sekcijnego sekcji muzycznej drh. Franciszkowi Waleszowi, — sekretarza tejże sekcji drh. Budzińskiemu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano jednogłośnie drha Stanisława Szewczyka na miejsce drha Kubiaka, który został członkiem zarządu.

Dr. M. Kozłowski

w Liskowie.

W dniu 25/IV odwiedził Lisków Dr. Marjan Kozłowski, Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Ofiary na Sierociniec

dr. Wacława.

Pani Marja Radońska z Kobierzycza złożyła 1.000 zł. na potrzeby Sierocińca.

Na ten sam cel Pani Adamowska z Ameryki złożyła 150 dolarów a przedtem 200 dolarów. Szlachetnym ofiarodawcom Zarząd Sierocińca składa serdeczne „Bóg zapłać”.

B. Prezydent Wojciechowski

w Liskowie.

W dniu 10 b. m. odwiedziła Lisków wycieczka Kola Spółdzielców Studentów Warszawskiej Szkoły Handlowej. Kierownictwo spoczywało w ręku profesora tej Szkoły B. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Wojewódzka konferencja mleczarska.

W dniu 17 i 18 b. m. odbyło się w Liskowie „Wojewódzka konferencja mleczarska”, w której wezmą udział przedstawiciele 50 mleczarni woj. Łódzkiego.

Stow. Młodzieży Żeńskiej.

W dniu 1/V r. b. odbyło się ogólne zebranie S. M. P. w Ogólniku. Zebranie zagała drh. Wiceprezesa powitaniem nowego Patrona ks. kapelana Ulatowskiego. Po sprawdzeniu listy obecności i odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania ks. Patron wygłosił pogadankę pod tyt. „Historja dawnych dziejów Kalisza”.

W „Doniesieniach” drh. wiceprezesa zakomunikowała smutną wiadomość o wyjeździe ks. Patrona Stefana Pietruszki, organizatora naszego stowarzyszenia, zachęcając jednocześnie wszystkie druhy do obowiązku wdzięczności przez pamięć w modlitwie.

Nadto odbyły się po 2 zebrania w każdym z zastępów, w których wygłoszono po 2 pogadanki z cyklu: „Dzień naszej druhy” na temata: a) druha w stosunku do rodziców i b) — w stosunku do przełożonych i starszych.

St. Mł. Żeńskiej postanowiło wziąć udział w kwestie ulicznej na rzecz „Polskiej Macierzy Szkolnej” w dniu 3-im Maja.

W dniu 24 kwietnia S. M. Ż. wzięło udział w kwestie ulicznej na rzecz „Dnia Przeciwgruźlicznego” organizowanego z polecenia Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia przez Dr. Wiazniewskiego.

„Dzień Przeciwgruźliczny w Liskowie.”

W dniu 24 kwietnia w związku z „dniem Przeciwgruźlicznym” wygłosił pogadankę na temat: „Walki z suchotami” Pen Dr. Wiazniewski. Tegoż dnia na rzecz walki z suchotami urządzona została kwesta uliczna.

Sz. Prenumeratorom przypominamy że kończą się 1-sze półroczne, prosimy o wplatanie należności za prenumeratę.

PROGRAM NAUKI I WARUNKI PRZYJĘCIA DO SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ w LISKOWIE.

1. Szkoła ma dwa działy: stolarsko-zabawkarski i ślusarsko-mechaniczny. Zależnie od uzdźnienia i woli rodziców lub opiekunów uczniowie są przyjmowani na jeden z działów.
2. Nauka trwa 3 lata, opłata 40 zł. kwartalnie i 10 zł. jednorazowo wpisowe.
3. Prócz zajęć praktycznych wykładane są z teorii: religja, język polski, arytmetyka, nauka o obywatelstwie, materiałoznawstwo, ogólne wiadomości z fizyki, mechaniki, technologii zawodowej, elektrotechniki, rysunki, kreślenie i higiena.
4. Uczeń winien ukończyć przynajmniej lat 14, oraz posiadać świadectwo a) z ukończenia co najmniej 6 oddz. szkoły powsz., b) moralności od miejscowego proboszcza, c) zdrowia od lekarza, d) metrykę urodzenia.
5. Rok szkolny zaczyna się 1-go września, podania należy składać w lipcu i sierpniu, pod adresem dyrekcji szkoły. O przyjęcie do szkoły kandydaci zawiadamiani są w połowie sierpnia.

PROGRAM NAUKI I WARUNKI PRZYJĘCIA DO SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ w LISKOWIE.

1. Szkoła ma działy do wyboru: Krawieczyna i szycie, tkactwo i bielizniarstwo, haft, trykotarstwo, szczerkarstwo, zdobnictwo, oraz ogólne wiadomości z gospodarstwa.
 2. Nauka trwa 3 lata, opłata 35 zł. kwartalnie i 10 zł. jednorazowo wpisowe.
 3. Prócz praktycznych zajęć wykładane są z teorii: religja, język polski, arytmetyka, nauka o obywatelstwie, historia, geografia, towaroznawstwo, kreślenie geometrii, rysunki, higiena.
 - 4 i 5. Warunki przyjęcia, jak wyżej do szkoły rzem. przem.
 6. Przy szkole żeńskiej od 1 września otwarte będą kursa gospodarstwa domowego, obejmujące naukę gotowania, prania, prasowania porządków domowych, pielęgnowania dzieci, hodowlę, ogrodnictwo, przetwory owocowe, oraz krótki kurs kroju, szycia i przedmioty ogólnie kształcące. Kurs nauki jednoroczny dla tych co u siebie chcą pracować, a 2 letni dla tych, które chcą pójść na posadę.
- UWAGI:** 1. Przy szkołach są bursy, w których utrzymanie wynosi 40 do 45 zł. miesięcznie.
2. Szkoły obie są zatwierdzone przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i po ukończeniu wydają odpowiednie świadectwa.
3. Uczniowie otrzymują ulgi wajsłowe i zniżki kolejowe na równi z uczniami szkół państw.
4. Kandydaci winni posiadać na zmianę bieliznę, ubranie oraz pościel i siennik.
5. Dojazd koleją do st. Opatówek skąd 15 km. szosą do Liskowa, zabiera codziennie o 4-ej p. p. autobus.
6. Adres: poczta, telegr. i telefon. Lisków - Kaliski.

Istnieje od 1903 roku.

Istnieje od 1903 roku.

Fabryka organów kościelnych WOJCIECHA GADKO

w Warszawie, ul. Wolska Nr. 9

buduje organy najnowszych i udoskonalonych systemów z materiału doborowego

po cenach możliwie przystępnych i na najdogodniejszych warunkach.

Fabryka wykonuje punktualnie wszelkie zamówienia i w najkrótszych terminach.

Wykonanie artystyczne.

Wykonanie artystyczne.